Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 284 (1914)
ROK VI

WTOREK





562 miln. podpisów zebrano już pod Apelem Pokoju

PRAGA. — Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju wzywającym do zawarcia P.ktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Ogółem 562.083.383 osoby podpisały już ten Apel.

W walce z rozrzutnością
Zarządzenie premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie mocą którego, w ramach walki z rozrzutnością i przerostami w wydatkach, zabrania się urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom i organizacjom społecznym urządzania bankietów i przyjęć.

Kierownicy władz, urzędów i przedsiębiorstw odpowiedzialni są służbowo i materialnie za przekroczenie tego zarządzenia.

Orędzie ŚFMD do młodzieży Egiptu

BUDAPESZT — Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej skierował do młodzieży Egiptu orędzie w którym czytamy m. in.:

Młodzież całego świata z uwagą obserwuje walkę narodu i młodzieży egipskiej o pokój, niezawisłość i suwerenność narodową. Walka Wasza jest silnym ciosem, wymierzonym w plany przekształcenia Bliskiego Wschodu w agresywną bazę wojenną. W imieniu ponad 72 milionów miłujących pokój chłopców i dziewcząt z 84 krajów, sekretariat ŚFMD wyraża młodzieży Egiptu swą całkowitą solidarność.

Przyspieszone dostawy to korzyść dla wsi i miasta

Świadoma postawa chłopów gwarancją wykonania zobowiązań wobec Państwa

WARSZAWA — Obok wzmagania się tempa dostaw ziemiopłodów, chłopi coraz bardziej uświadamiają sobie konieczność jak najszybszego uregulowania zaległości podatkowych. Z różnych stron kraju napływają meldunki o wykonywaniu przez dalsze gromady zobowiązań finansowych.

Dla ułatwienia chłopom regulowania należności finansowych, inkaso odbywało się również w niedzielę 28 bm. Dzięki temu wielu chłopów miało możność wywiązać się w tym dniu ze swoich obowiązków. Sumy wpływów niedzielnego inkasa były wyższe od przeciętnych z ostatnich dni.

WARSZAWA. Przywileje powiatów, które wykonały już w 90 proc. roczny plan sprzedaży zboża i tym samym zwolnione zostały od miarek i odsypów, stają się bodźcem dla chłopów innych powiatów do przyspieszania sprzedaży państwu ziarna.

W woj. krakowskim, idąc za przykładem pow. żywieckiego, który wykonał już roczny plan sprzedaży zboża — zbliżają się do uzyskania prawa do zwolnień z odsypów i miarek chłopi z pow. bocheńskiego. W pow. tym, który roczny plan skupu zboża wykonał w 87 proc., mieszkańcy gmin Zabierzów, Trzciana, Lipnica i Niegowice zrealizowali już w 100 proc. roczne plany sprzedaży ziarna. Chłopi z tego powiatu nie mogą jednak korzystać jeszcze z przywilejów ponieważ inne gminy nie wykonały swych planów.

Dzień 28 bm. był w woj. poznańskim dniem zbiorowych i manifestacyjnych odstaw. W dniu tym tylko chłopi pow. wągrowieckiego zorganizowali 40 zbiorowych odstaw, sprzedając państwu ponad 120 ton zboża i 50 ton ziemniaków. Już o godz. 8 rano wjechał na ulice Wągrowca zbiorowy transport zbożowy z Kopaszyna. Gromada ta wykonała w 85 proc. roczny plan skupu zboża oraz w 170 proc. plan odstawy ziemniaków.



Dostawa ziemniaków dla mieszkańców Warszawy na punkcie wyładunkowym w Golędzinowie.
Na zdjęciu: zsypywanie ziemniaków do kopca. Ziemniaki te będą stanowiły rezerwę zimową.

Szybko rośnie największa elektrownia na świecie

MOSKWA. — Z każdym dniem i godziną rozwija się front prac na terenie budowy największej na świecie elektrowni wodnej — „Kujbyszewhydrostroju". Elektrownia ta dostarczy gospodarce narodowej 10 miliardów kw/godz. energii elektrycznej rocznie, tj. 5-krotnie więcej, od energii wytwarzanej przez wszystkie elektrownie Rosji carskiej.

Gmach elektrowni wodnej znajdować się będzie na prawym brzegu Wołgi, u podnóża Gór Żigulewskich i częściowo przegrodzi koryto rzeki. Główne prace koncentrują się obecnie u podnóża gór, gdzie przygotowuje się wykop pod fundamenty elektrowni. Nad brzegiem rzeki pracują dziesiątki potężnych koparek i spychaczy. Wydobyto już tutaj ponad 1 milion m. sześc. gruntu.

Zebrania aktywu gromadzkiego

Mobilizować masy chłopskie do wykonania obowiązków wobec Państwa

W niedzielę, 28 października odbyły się w całym kraju zebrania podstawowych organizacji PZPR w gromadach, poświęcone omówieniu zadań wsi i stanu wykonania obowiązków danej gromady wobec państwa. Na zebrania te zaproszeni byli ZSL-owcy i bezpartyjni aktywiści gromadzcy.

Zebrania te odbyły się również na terenie województwa łódzkiego. Uczestnicy zebrań krytycznie i samokrytycznie stwierdzali, że członkowie partii nie zawsze mobilizowali bezpartyjnych chłopów do wypełnienia obywatelskiego obowiązku poprzez odpowiednią agitację i własny przykład.

Na zebraniu gromadzkiej organizacji partyjnej w Męce, w pow. sieradzkim, zabierający głos w dyskusji mocno napiętnowali nieobywatelską postawę i antypartyjne stanowisko Andrzeja Tugi i Wojciecha Wolaka, usuniętych już z partii za uchylanie się od sprzedaży zboża i ziemniaków.

Na zakończenie zebrania podjęło uchwałę, zobowiązując się do 1 listopada br. wykonać gromadzki plan sprzedaży ziemniaków, a do 15 listopada br. roczny plan skupu zboża.

W Sędziejowicach, w powiecie łaskim, ob. Olejniczak stwierdził, że dobry przykład członków partii jest gwarancją wykonania zobowiązań przez całą gromadę. Uczestnicy zebrania zobowiązali się do dnia 1 listopada br. wykonać przypadający na gromadę roczny plan skupu zboża, sprzedać państwu przewidziane planem ziemniaki oraz uregulować wszystkie należności podatkowe.

Podobne zobowiązania podjęli zebrani w gromadzie Maksymilianów, gminy Ciosny, w powiecie brzezińskim.

Kary więzienia za sabotowanie akcji gospodarczych

POZNAŃ. — W dniu 29 bm. stanęli przed sądem wojewódzkim w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Chodzieży kułacy Jerzy Szur i Roman Cielecki z gromady Kaczory w pow. chodzieskim. Obaj oskarżeni szerzyli wrogą agitację m. inn. na zebraniu gromadzkim, na którym omawiano prawa i obowiązki chłopów w planowym skupie zboża. Swym prowokacyjnym zachowaniem kułacy starali się rozbić zebranie.

Za świadomie wrogą i przestępczą działalność wobec Państwa, sąd skazał Jerzego Szura na 2 i pół roku więzienia, a Romana Cieleckiego na półtora roku więzienia.

* * *

GDAŃSK. — W Tczewie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko b. sołtysowi gromady Swarczyn — Konstantemu Krawczykowi, gospodarzowi na 18 ha.

Krawczyk odpowiadał przed sądem za złośliwe i rozmyślne sabotowanie akcji gospodarczych. Wykorzystując swoje stanowisko sołtysa, namawiał chłopów do niewykonywanie powinności wobec Państwa, załamując z całą perfidią plany gospodarcze swej gromady.

Na rozprawę przybyli okoliczni chłopi, którzy przysłuchiwali się wykrętnym zeznaniom Krawczyka.

Przewód sądowy udowodnił Krawczykowi jego sabotażową działalność. Został on skazany na 4 lata więzienia.

Sukcesy gospodarcze naszych przyjaciół

SOFIA. — Państwowy Urząd Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikował komunikat o wynikach wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej w III kwartale 1951 r.

Komunikat wskazuje na dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu i budownictwa kulturalnego. W porównaniu z III kwartałem roku 1950 produkcja przemysłowa w III kwartale br. wzrosła o 15,4 proc., a w ciągu 9 miesięcy br. w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1950 — o 18 proc.

* * *

BERLIN. — Państwowa Komisja Planowania NRD ogłosiła komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego za III kwartał 1951 r. — pierwszego roku Planu 5-letniego.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 104 proc. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, produkcja przemysłowa wzrosła o 21,3 proc. W ciągu 2 lat, które upłynęły od chwili utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrost produkcji przemysłowej przekroczył 50 proc.

W rolnictwie plan wykonany został z nadwyżką prawie we wszystkich dziedzinach.

Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie budownictwa kulturalnego, w dziedzinie oświaty oraz ochrony zdrowia.

Rośnie dobrobyt ludzi radzieckich

Opublikowane przez Centralny Urząd Statystyczny ZSRR wyniki wykonania planu gospodarczego w III kwartale br. świadczą o dalszym, nieustannym wzroście dobrobytu ludności radzieckiej, o wzroście zdolności nabywczej i spożycia. Szczególnie wymowny jest wzrost produkcji artykułów żywnościowych oraz fakt nabywania przez ludność coraz większej ilości artykułów najwyższej jakości.

Plan produkcji artykułów żywnościowych w III kwartale br. wykonany został przez Ministerstwo Przemysłu Spożywczego w 109 proc., przez Ministerstwo Przemysłu Rybnego — w 104 proc. oraz przez Ministerstwo Przemysłu Mięsno-Mleczarskiego w 102 proc.

Produkcja artykułów żywnościowych wzrasta w niezwykle szybkim tempie.

Wzrostowi produkcji towarzyszy wzrost spożycia. Jak wiadomo, w roku 1950 obroty detaliczne w handlu państwowym i spółdzielczym przekroczyły poziom przedwojenny w zakresie najważniejszych artykułów spożywczych o 30 — 40 proc.

W szybkim bardzo tempie wzrasta produkcja wyrobów cukierniczych. W ciągu 9 miesięcy 1951 r. wyprodukowano o 14 proc. więcej czekolady, cukierków i tortów niż w odpowiednim okresie roku 1950.

W III kwartale br. ludność ZSRR zakupiła znacznie więcej jedwabnych i wełnianych tkanin najwyższej jakości, obuwia, odbiorników radiowych, rowerów, motocykli i samochodów osobowych niż w poprzednim kwartale 1951 r.

Skład polskiej delegacji na sesję ONZ

WARSZAWA. Prezydium Rządu R.P. zatwierdziło następujący skład polskiej delegacji na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący delegacji — **Stefan Wierblowski**, wiceminister Spraw Zagranicznych.

Delegaci: ambasador **Jerzy Michałowski**, minister pełnomocny **Juliusz Suchy**, minister pełnomocny **Henryk Birecki**, charge d'affaires R.P. w Paryżu — **Przemysław Ogrodziński**.

Zastępcy delegatów: minister pełnomocny **Aleksander Krajewski**, prof. dr. **Manfred Lachs**, dyrektor **Stanisław Gajewski**, dr **Irena Domańska**, wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Depesza Zarządu Głównego ZMP do CK Komsomołu

W związku z przypadającą w dniu 29 bm. 33 rocznicą powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Zarząd Główny ZMP przesłał do Centralnego Komitetu WLKZM depeszę w której czytamy m. in.:

W dniu 33 rocznicy powstania bohaterskiego leninowsko - stalinowskiego Komsomołu przesyłamy Wam w imieniu całej młodzieży polskiej braterskie, bojowe pozdrowienia.

Sławna droga Waszej wspaniałej organizacji — to dla naszej młodzieży źródło nauki i natchnienia do dalszej walki o zbudowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Agresorzy użyli gazów trujących w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ostatnich tygodniach Amerykanie użyli tam znów gazów trujących.

Dnia 4 października — podaje korespondent agencji Nowych Chin — 2 bataliony wojsk amerykańskich, wspierane przez lotnictwo i artylerię, zaatakowały wzgórze Czuntuksan na zachód od Czulwon. Nasi żołnierze odparli przeszło 10 ataków nieprzyjacielskich. Wówczas nieprzyjaciel wystrzelił na nasze pozycje z dział dalekonośnych przeszło 20 pocisków z gazami trującymi. Wybuchając pociski te wydzielały kłęby żółtego, czerwonego i brunatnego dymu o zapachu siarki.

Prasa katolicka widzi konieczność wzmożenia swego udziału w walce o pokój

WARSZAWA. W dniu 26 bm. staraniem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli prasy katolickiej, poświęcona omówieniu zadań wyłaniających się przed katolickim ruchem wydawniczym na obecnym etapie walki o pokój. Na spotkaniu reprezentowanych było 21 katolickich periodyków, m. in.: „Królowa apostołów", „Głos karmelu", „Posłaniec serca jezusowego", „Polonia sacra", „Gość niedzielny", „Ład boży", „Tygodnik katolicki".

Referat podstawowy wygłosił pisarz Jan Dobraczyński. W ożywionej dyskusji wypowiedzieli się m. in.: red. „Tygodnika powszechnego" — Jerzy Turowicz, red. „Znaku" — Stanisław Stomma, red. „Życia i myśli" — dr Aleksander Rogalski, red. „Caritas" — ks Bancer, red. „Dziś i Jutro" — Wojciech Kętrzyński i inni.

W czasie obrad ks Owczarek — członek delegacji katolików polskich na kongresie CDU w Meisen — podzielił się wrażeniami z pobytu w NRD. Dyskusja, którą podsumował sekretarz PKOP Stanisław Trepczyński wykazała, że redakcje pism katolickich widzą konieczność wzmożenia ich udziału w walce o pokój.

Tematy dnia

Niedbalstwo i szkodnictwo

Niedbały stosunek do mienia społecznego jest zawsze karygodny, a tym bardziej, jeśli dotyczy on tak żywotnej sprawy, jak zaopatrzenie rynku w artykuły żywnościowe. Niedbalstwo w tej dziedzinie jest ciężkim przestępstwem.

Przypominamy sobie zapewne brak octu w miesiącach letnich b.r. Niejedna gospodyni domowa miała kłopoty z tego powodu.

Niemałą winę ponoszą tu dwie osoby, które niesumiennie wywiązały się ze swych obowiązków: kierownik magazynów Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego — Józef Madejski wydał niewłaściwy składnik Zakładom Przemysłu Spirytusowego, a kierownik kontroli technicznej tych zakładów — dr chemii Maria Gomólińska nie poddała otrzymanego składnika analizie laboratoryjnej.

Dalsze następstwa były fatalne. Szereg octowni w kraju zahamował swą produkcję, gospodarka narodowa poniosła dotkliwe straty, a konsument nie mógł nabyć przez pewien czas octu w sklepach.

Oto jak małe z pozoru przyczyny rodzą wielkie skutki. Oto do czego może doprowadzić zaniedbanie w normalnych czynnościach służbowych.

Sprawa Józefa Madejskiego i Marii Gomólińskiej została rozpatrzona w trybie doraźnym przez Sąd Wojewódzki miasta Warszawy i ponieśli oni surową, lecz tym nie mniej sprawiedliwą karę. Madejski został skazany na 4 lata, zaś Gomólińska na 6 lat więzienia.

Na szkodę interesów społecznych działali także byli kierownicy spółdzielni rzeźniczo - wędliniarskiej „Zjednoczenie" we Wrocławiu. W okresie trudności na rynku mięsnym dopuścili oni do zepsucia się 27 ton mięsa! Chcąc zamaskować swe niedbalstwo polecili oni przerobić część zepsutego mięsa na wędliny, powodując wśród konsumentów szereg zachorowań.

Szkodnicy ci — Marian Krawczyk, Alojzy Adamiec i Bolesław Kwapisz zostali również surowo ukarani przez sąd, który rozpatrzył ich sprawę w trybie doraźnym.

Główny oskarżony — Krawczyk został skazany na 8 lat więzienia.

Wieloletnie więzienie dla ludzi, zaniedbujących swe podstawowe obowiązki niechaj będzie ostrzeżeniem w stosunku do innych osób odpowiedzialnych za zaopatrzenie rynku. Pogłębianie trudności aprowizacyjnych przez lekkomyślność, niedbalstwo czy świadome szkodnictwo będzie na równi tępione przez organa sprawiedliwości Ludowego Państwa. (S)

Ku czci Wielkiego Października

Robotnicy przekraczają zobowiązania

Załogi, które pozostają w tyle na polu walki, muszą jak najszybciej poprawić wyniki swej pracy

Czyn Październikowy ogarnął najszersze masy polskiego świata pracy. Postanowiły one dać potężny wkład w dzieło walki o wykonanie narodowego planu gospodarczego na rok 1951. Uczyniły to w przekonaniu, że w ten sposób najlepiej, najgodniej uczczą Święto Rewolucji, która dwukrotnie przyniosła wyzwolenie naszej Ojczyźnie.

Realizacja Czynu Październikowego posiada tym większe znaczenie w chwili obecnej, że kraj nasz stoi w obliczu niezwykle doniosłych zadań. Musimy zespolić wszystkie siły dla umocnienia potęgi gospodarczej Ludowego Państwa, dla podniesienia jego obronności, dla przełamania trudności aprowizacyjnych, które wynikają z szybkiego tempa uprzemysławiania Polski. Zespolenia wszystkich sił, uruchomienia wszystkich rezerw wymaga od nas sytuacja międzynarodowa i związane z nią niebezpieczeństwo imperialistycznej agresji.

Imponującą wymowę mają cyfry zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej przez załogi przeszło 400 zakładów, przedsiębiorstw i instytucji z terenu Łodzi. Ogólna wartość tych zobowiązań sięga sumy 110 milionów złotych. Z kwoty tej ponad 101 milionów złotych przypada na załogi zakładów przemysłowych.

Łącznie uczestniczy w Czynie Październikowym 150 tysięcy włókniarzy.

Łódzki świat pracy udowadnia w całej pełni, że rozumie na czym polega jego patriotyczny obowiązek, że potrafi stanąć na wysokości zadań, jakie wyłania obecna chwila.

Najlepszym potwierdzeniem tego są zwycięskie meldunki o realizacji Czynu Październikowego, które codziennie napływają ze wszystkich niemal zakładów pracy.

M. in. wysoko przekraczają podjęte zobowiązania robotnice Nowej Tkalni ZPB im. Stalina. Maria Cegielska, Maria Wygoda, Zofia Pietras, Anna Adamczyk postanowiły zwiększyć wykonanie baz o 1 procent, a obecnie uzyskują już wydajność wyższą o 5 — 15 procent niż w miesiącu ubiegłym. Za wzorem tych przodujących tkaczek idą inni członkowie załogi Nowej Tkalni.

W ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej kilkuset tkaczy wykonało już swe zobowiązania, przysparzając państwu ponad 100 tysięcy złotych dodatkowych oszczędności.

Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Gen. Waltera wykonała do dnia 23 bm. 150 procent przyjętych zobowiązań.

Tkalnia Centralna ZPB im. Armii Ludowej wyprodukowała do dnia 23 bm. 75 tysięcy metrów gotowych tkanin ponad plan zamiast przewidzianych 62 tysięcy metrów.

Ale z drugiej strony są jeszcze — nieliczne zresztą — zakłady, które nie zmobilizowały w pełni swych załóg do Czynu Październikowego.

Dlaczego na przykład w ZPB im. Marchlewskiego wydajność pracy zmalała w porównaniu z poprzednim miesiącem? Dlaczego przędzalnia średnioprzędna w ZPB im. 1 Maja również osiąga niższą wydajność niż we wrześniu?

Załogi tych i wszystkich innych zakładów, które pozostają w tyle na polu walki o zwycięskie wypełnienie zobowiązań październikowych, muszą jak najszybciej usunąć niedociągnięcia i podnieść wyniki swej pracy.

Według prowizorycznych obliczeń Czyn Październikowy na terenie Łodzi przyniósł państwu do chwili obecnej ponad 35 milionów złotych. A przecież większość podjętych zobowiązań dotyczy okresu dłuższego i przyniesie kompletne rezultaty dopiero pod koniec br.

Ta suma 35 milionów złotych stanowi dla nas powód do słusznej dumy i winna być podnietą do dalszych jeszcze wspanialszych sukcesów, jakimi czcimy rocznicę Wielkiego Października. (si)

Nasze rady

R. OZÓR — MARCISZÓW: — Jeżeli Pan pracował w umiłowanym zawodzie — może Pan zgłosić się do najbliższego PGR.

* * *

B. SL. — GDAŃSK: — Udzielony Panu 2-tygodniowy urlop w związku z egzaminami na wyższą uczelnię jest płatny i zakład pracy, odmawiając Panu wypłaty, postąpił niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Sprawę tę reguluje zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z 19 lutego 1951 r.

* * *

LOKATORZY DOMÓW: ul. MYLNA 2, GRODZIEŃSKA 5, POGONOWSKIEGO 35: Sprawami poruszonymi w nadesłanych nam listach należy zainteresować właściwe komitety blokowe. O opieszałym trybie załatwiania spraw przez komitety blokowe należy powiadomić referat komitetów blokowych przy Prezydium DRN właściwego terenu.

* * *

KRWIODAWCA: — Aby zostać krwiodawcą trzeba mieć ukończony 18 rok życia i być zdrowym. Konieczne badania są przeprowadzane w Stacji Przetaczania i Konserwowania Krwi. Po przeprowadzeniu badań kierownik stacji orzeknie, czy nadaje się Pan na krwiodawcę i wtedy ustalone zostaną terminy pobierania krwi.

HALLO POLSKIE RADIO

ŚRODA, 31 PAŹDZIERNIKA

13.30 Melodie na fortepian. 13.45 Audycja szkolna dla klasy V—VII — „Polska muzyka operowa". 14.10 Tańce w muzyce symfonicznej. 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — odcinek powieści Iwanowa. 14.50 Koncert orkiestry rozgłośni szczecińskiej P.R. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Młodzi badacze przyrody". 16.00 Wszechnica Radiowa — „Ustrój wspólnoty pierwotnej na naszych ziemiach". 16.20 Program lokalny. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 „Piosenka Zetempowców Warszawy". 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Radiowy konkurs chórów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 18.30 Wszechnica Radiowa kurs II — „Jan Kochanowski". 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej P. R. 20.45 „Wspomnienia robotnicze" Teresy Fabichowej. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Wesołe pieśni Dymitra Kabalewskiego. 21.50 Audycja literacka. 22.20 Polska muzyka kameralna. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Pablo Casals — dyrygent i solista.

Mały reportaż

Bełdów chce być pierwszy

— Czy nas tylko ktoś nie uprzedzi?

Pytanie wyszło z ust pełnomocnika do akcji skupu w gminie Bełdów, Jana Wiśniewskiego, robotnika z Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Pończoszniczego. Równie dobrze mogło być postawione przez każdego z uczestników zebrania zespołu kierowniczego gminy. Wszyscy myśleli o tym samym.

Na 10 listopada udałoby się wykonać całoroczny plan skupu bez większych trudności — referuje sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, Leon Piątkowski. — Mamy do tej chwili już 126 procent jesiennego planu skupu ziemniaków, zaległości podatkowe prawie że zlikwidowane, chodzi tylko o zboże. Spółdzielnie produkcyjne dostawią nam wszystko przed 5 listopada, ale u indywidualnych gospodarzy nie wiadomo czy uda się ściągnąć zaległości. Brakuje jeszcze prawie 10 procent. Do 10-go to chyba już wszyscy sprzedadzą, nawet ci oporni z Adamowa Nowego i Starego...

— Do 10-go to jeszcze dwa tygodnie — wtrąca przewodniczący gminnej rady Stefan Andrzejczak — a jak nam Czarnocin wyskoczy? Oni też już nieźle stoją...

— I nasza gmina byłaby druga w województwie? Nie, na to nie możemy się zgodzić.

• • •

Problem niełatwy. Gmina Bełdów ma ambicję, by jako pierwsza w województwie łódzkim zameldować o wykonaniu wszystkich ciążących na niej obowiązków. Nie dać się uprzedzić przez żadną inną gminę. Wysłać wreszcie meldunek: — Wywiązaliśmy się.

Ale żeby ten meldunek wysłać, trzeba przemówić do sumienia niektórym opornym gospodarzom. Szczególnie tym z Adamowa Starego, którzy do tej pory dostawili zaledwie 23 procent planowanej ilości zboża. To nie gromada Bełdów, która ma już 91 proc. lub Bełdówek, gdzie brakuje jeszcze tylko 5 procent zboża. Gromada Kontrewers ma 90 procent, Słowak — 87 proc. Tam można liczyć, że jeszcze dwa, trzy dni, a plan będzie wykonany.

Tych z Adamowa Starego nie ruszyły nawet plakaty wywieszone w zeszłym tygodniu we wszystkich gromadach. Na plakatach były trzy rubryki, w które *wpisywano nazwiska* gospodarzy. *Pierwsza rubryka* w zielonej ramce *miała* napis: „Wykonali swoje planowe zobowiązania". Obok druga rubryka z napisem: „Wykonali swoje zobowiązania ponad plan". A to wszystko pod wspólnym tytułem: „Nasi przodownicy". Na tym samym plakacie w prawym rogu, u dołu, nad czarną ramką widniał dwuwiersz: „Ci zboże chowają, Państwu nie sprzedają". W *tej* ramce były nazwiska opieszałych gospodarzy z wykazem ich zaległości. A pod tym stwierdzenie: „Z ich winy *nasz* powiat nie jest jeszcze zwolniony od miarek i od sypów".

Na wsiach zawrzało. Nazajutrz rano droga pełna była furmanek. Na punkcie zsypu nie można sobie było dać rady. Chłopi odwozili wszelkie zaległości i natychmiast po tym wykreślali się sami z *czarnych* ramek. Bo przecież nikomu nie jest przyjemnie figurować w charakterze tzw. „bumelanta", albo i gorzej. W Adamowie jednak „nie chwyciło" tak, jak w całej gminie. I co z *nimi* zrobić?

* * *

Długo dysputował zespół. W nieopalonej sali gminnej *rady* narodowej atmosfera robiła *się* coraz gorętsza. Były różne *głosy*. Jedni twierdzili, że należy *już* wysłać wnioski o ukaranie. *Inni*, że trzeba jeszcze raz wezwać opornych, porozmawiać z nimi i próbować ich przekonać. Stanęło na tym, że wnioski o ukaranie wyśle się tylko tam, gdzie wyraźnie widać będzie złą wolę, a resztę na pewno uda się przekonać.

— Na 5 listopada zwołujemy uroczystą sesię rady narodowej, która ułoży treść meldunku. Musimy do tego dnia plan wykonać—podjął uchwałę zespół kierowniczy do akcji skupu w gminie Bełdów. (l)



26)

Po podróży musiała wyspać się i odpocząć. Trwało to kilka dni, które jakimś niepojętym dla niej sposobem przeciągnęły się w tygodnie. Każdy, spędzony w restauracji czy barze wieczór miał być ostatnim, pożegnalnym przed powrotem Mury na uniwersytet. Rano, właśnie w porze, gdy powinna zbierać się do wyjścia ogarniała ją ogromna śpiączka. Wiedziała już wtedy, że tylko Horst, tylko on, jednym ze swoich pełnych temperamentu okrzyków wypędziłby ją z łóżka. Ale cóż? Zamiast Horsta pukała dyskretnie do drzwi Frau Hedwig i stawiała przed nią tacę ze śniadaniem.

Potem... potem poznała Willy'ego, a jeszcze trochę później... dostała od Craniche'a futro popielicowe i Ditto, zwyciężyła kultura zachodnia — śmiała się przy tym trochę zakłopotana — ale przysięgam ci, że nie na długo. Ja wrócę na studia, wrócę, jak amen w pacierzu.

Pewnego wieczoru, właśnie w dniu swojego pierwszego wyjścia w futrze, spotkała na ulicy Horsta. Dobiegła do niego, pełna jakiegoś nagłego zrywu, jakiejś niepohamowanej nadziei i — przyznawała, że futro ucieszyło ją ogromnie, ale równocześnie bardzo przestraszyło, zdawało jej się, że po raz drugi przechodzi chwilę odrywania się od takiego życia, więc może dlatego zrobiła to tak serdecznie, — wyciągnęła do niego obie ręce a wtedy on ten najpodlejszy z ludzi, uderzył ją w twarz, na ulicy, w publicznym miejscu.

Myślała, że spali się ze wstydu. Uciekła do siebie, do swojego zacisznego pokoiku i padła w ramiona Craniche'a. Uspokoił ją długą, łagodną perswazją, a kiedy przynajmniej pozornie opanowała się — o, gdyby naprawdę odzyskała równowagę, nie postąpiłaby tak nigdy, nigdy, — zgodziła się na propozycję Craniche'a. Zgodziła się jednak i popełniła jedyny, według niej, nieodwracalny błąd w jej życiu. Pozwoliła mu opisać swoją przygodę w gazetach.

Następnego dnia otrzymała do łóżka wszystkie gazety zachodnich sektorów Berlina, począwszy od najpoważniejszego „*Świata*" i „*Kuriera*" aż po ostatnie piśmidła. W każdym z nich było jej zdjęcie, wyjątkowo zresztą udane, Craniche miał ich cały stos z podróży szwajcarskiej, a poniżej tytuł: „*Dziennikarz wschodnio-berliński policzkuje na ulicy swoją narzeczoną za jej chęć przyjrzenia się życiu prawdziwego Berlina*". I długi opis sceny ulicznej oraz wyjaśnienie, że narzeczona, studentka uniwersytetu Humboldta, postanowiła osobiście przekonać się, czy wieści o nędzy i bezrobociu w zachodnich sektorach miasta odpowiadają pogłoskom szerzonym we wschodnim sektorze.

Narzeczony śledzi ją ukradkiem, a widząc jej zachwyt nad wspaniałymi wystawami prawdziwego Berlina, spoliczkował ją publicznie. Kto wie, do czego posunąłby się jeszcze, gdyby nie natychmiastowa interwencja policji. Oto, jakimi metodami, w braku rzeczywistych argumentów, posługują się dziennikarze wschodniego sektora i to w stosunku do własnych narzeczonych.

Mura „odchorowała" tę całą historię. Przez wiele dni nie miała odwagi pokazać się ludziom na oczy. Sensacja jednak nie przebrzmiała szybko, Craniche już o to się starał. Długo jeszcze oglądano się za nią ciekawie, gdziekolwiek się pojawiła.

— I co miałam zrobić, Ditto? Czy mogłam w ogóle pomyśleć o powrocie na uniwersytet? Ten podły człowiek — miała na myśli Horsta — złamał mi życie.

Chwilowo meblowała je, jak mogła. Willy rozpraszał jej smutne dzienne nastroje, a wieczorami, i to niezbyt często, najwyżej raz lub dwa w tygodniu, dzwonił do niej Craniche i zabierał ją do teatru.

ROZDZIAŁ IX.

Stąpać po puszystym dywanie, powolnym krokiem wchodzić w jasno oświetloną przestrzeń, która zdaje się witać człowieka równie uniżenie, jak pochyleni w niskim ukłonie kelnerzy, niedbałym ruchem podstawiać się pod usłużne ręce szatniarza — to wszystko stwarza dobre samopoczucie. (D. c. n.)









FELEK MANDOLINA: — Spóźniają się panowie urzędnicy w tym Urzędzie Zatrudnienia. Ale po pensję na pierwszego to punktualnie przyjdą...

WICEK: — Przecież do wpół do ósmej brakuje jeszcze pięć minut!

FELEK: — Panu dobrze mówić, ale ja tu przychodzę już parę ładnych tygodni i jeszcze mnie nie zał[illegible]li.

WICEK: — W spraw[illegible] pracy?

FELEK: — Przecie, że nie w sprawie ślubu!...

FELEK: — Granda! Chciałem takie zaświadczenie, że niby poszukuję pracy, bo to i komorne tańsze i w ogóle lepiej mieć taki dokument. A oni zamiast tego dali mi skierowanie do pracy! Żeby człowiek nie mógł dostać to czego sobie życzy!

WICEK: — Oto klasyczny przykład nieroba. On nie chce pracowć jak inni, ale tylko udawać, że stara się o pracę. Trzeba się zainteresować bliżej tym facetem. Zobaczymy jak on spędza cały dzień!

● 100 par pończoch ● 8 kuponów ● zmagazynowana żywność

Spekulantka w potrzasku!



Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami w Handlu Łódź-Północ zatrzymała na placu Tamfaniego Natalię Gębrowską, przy której znaleziono 15 par pończoch. Jak się okazało, Gębrowska uprawiała spekulację, sprzedając pończochy po paskarskich cenach.

Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu jej przy ulicy Zgierskiej 24, znaleziono jeszcze 85 par pończoch i skarpet, 8 kuponów materiału i większą *ilość flaneli*.

Poza tym znajdował się tam kawał nowego pasa transmisyjnego, pochodzącego z kradzieży.

W czasie rewizji ujawniono w mieszkaniu Gębrowskiej również pokaźne ilości artykułów żywnościowych. (u)

Na jakich ulicach odbywa się

półhurtowa sprzedaż ziemniaków

Za 100 kg. kartofli płacimy 32 złote

Dostawy ziemniaków dla Łodzi zostały ostatnio dwukrotnie powiększone dzięki poprawiającej się z dnia na dzień sytuacji w skupie.

Od środy uspołecznione sklepy łódzkie otrzymują dziennie 350 ton kartofli.

Poza sprzedażą detaliczną odbywa się także sprzedaż półhurtowa ziemniaków, od 50 do 200 kg w cenie 32 zł za 100 kg. Punkty półhurtowej sprzedaży kartofli znajdują się w Łodzi na następujących ulicach:

Przejazd 60/62, Kilińskiego 28a, Rzgowska 112, Rzgowska 154, Rzgowska 179, Pabianicka 192, Żeromskiego 72, Złotno 74, Rębieńska 9, Legionów 56, Al. Kościuszki 34, Zgierska 153, Strykowska 65, Wojska Polskiego 12, Limanowskiego 74, Śląska 39, Dąbrowska 34, Tuszyńska 125, Napiórkowskiego 110, Łęczycka 20, Nowotki 138, Księży Młyn 14, Armii Czerwonej 141, Sienkiewicza 2, Nawrot 83, Ludwika 7, Wycieczkowa 110, Karolewska 2, Wólczańska 15, Konstantynowska 33, Świerczewskiego 13, Wojska Polskiego 126, Żeglarska 2, Ogrodowa 28, Zawiszy 26, Pabianicka 157, Dubois 84, Pabianicka 72, Browarna 9, Kopcińskiego 93, Wschodnia 48, Zacisze 9, Nawrot 60, Zbocze (Stoki). (u)



„Sportowcy"

Wiemy, że sport, jak to się mówi, ogarnia coraz szersze masy. Ale, że aż tak szerokie — o tym łodzianie nie byliby się nigdy dowiedzieli, gdyby nie otwarcie wzorcowego sklepu sportowego.

Sklep ten został otwarty w sobotę po południu. Przy Piotrkowskiej 71. Myślicie, że pierwszymi klientami byli znani sportowcy Szczurzyński, Hogendorf czy Baran?

Wcale nie! Już w parę minut po otwarciu sklepu został on całkowicie opanowany przez... znane nam dobrze paniusie — stałych bywalców kolejek.

Co one tam kupowały, trudno zgadnąć.

Bo jedyny sport przez nie uprawiany, to bieg na przełaj... od sklepu do sklepu. (na)

Zebranie dyskusyjne w świetlicy o „Kawalerze Złotej Gwiazdy"

We wtorek, o godz. 20.30 nadane będzie na fali I radiowe słuchowisko „Kawaler Złotej Gwiazdy" według słynnej powieści Babajewskiego.

W związku z tym odbędzie się w świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego, Piotrkowska 272 o godz. 20 zebranie dyskusyjne, na które zobowiązani są przybyć wszyscy kierownicy świetlic oraz działacze kulturalno-oświatowi.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: ul. Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

O jakości nie wolno zapominać!

Lokatorzy bloków ZOR-u

wdzięczni są za nowe, piękne mieszkania, ale mają zastrzeżenia z powodu rozmaitych usterek

Wspólna narada ludności z wykonawcami domów

Na Starym Mieście wyrastają nowe domy. Piękne, wspaniałe bloki mieszkalne dla ludzi pracy. Przespacerujcie się ulicą Stodolnianą, Drewnowską i zobaczcie. Stary łodzianin, który pamięta tę dzielnicę sprzed wojny, nie pozna swego miasta. Tam gdzie z trudnością mijały się dwa wozy zdążające na Rynek Bałucki, ciągnie się teraz piękna, szeroka ulica. Po równej jak stół powierzchni jezdni mkną samochody, środkiem jadą tramwaje. Szerokie chodniki. A za nimi wyrastają nowe, wielopiętrowe kamienice.

— Szczęśliwi są ludzie, którzy mieszkają w tych domach — myśli z zazdrością przechodzień.

I rzeczywiście są szczęśliwi. Zapytajcie lokatorów bloku 22.

— O takich mieszkaniach niegdyś mogliśmy tylko marzyć. Dziś je mamy — odpowiadają. — W domu ciepło, czysto. Kobiety nie muszą się mordować z rozpalaniem ognia pod kuchnią. Gotuje się na gazie. Centralne ogrzewanie zaoszczędza czas potrzebny na palenie w piecach. W białych i lśniących łazienkach o każdej porze dnia można się wykąpać. Słowem — wreszcie człowiek ma mieszkanie z wygodami.

Ale bywają wyjątki. Np. mieszkańcy bloków 26 i 30a mają szereg zastrzeżeń.

Na wspólnej naradzie projektantów, wykonawców i przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, jaka odbyła się przed paru tygodniami, dyrektor Prokulewicz z ZOR-u stwierdził: wykonawstwo nowobudowanych domów mieszkalnych pozostawia wiele do życzenia.

A oto fakty. Mówiło się o nich obszernie i wyczerpująco na zebraniu urządzonym onegdaj przez komitety domowe bloków 30a i 26 przy ul. Drewnowskiej. Zebranie to odbyło się w obecności przedstawicieli ZOR-u, Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego, administratora osiedla „Stare Miasto".

Zacznijmy od bloku 30a. Tutaj powodem licznych kłopotów lokatorów są piece kuchenne i kominy. O tym, że piece są złe, kierownictwo robót wiedziało. Reklamowano w fabryce produkującej owe piece. Dyrekcja fabryki odpowiedziała, że jest to pierwsza reklamacja i wobec tego... jej nie uznaje.

Z kominami zaś jest tak: przewody dymowe są zbyt blisko wentylacyjnych, a ponieważ ścianki przewodów są niesolidnie wykonane i posiadają wiele otworów, w rezultacie dym wydostaje się przez otwory wentylacyjne prosto do mieszkań. Ładna wentylacja, co?

A w piecach kuchennych musi się palić, bo wprawdzie kuchenki gazowe są, ale... gazu nie ma.

A teraz blok 26, oddany do użytku w lipcu rb. Nie ma tu dotąd: 1) centralnego ogrzewania, 2) piecyków w łazienkach, 3) gazowych kuchenek, 4) światła na klatce schodowej i w piwnicy, 5) zamknięć przy niektórych oknach.

Wykonawcy tłumaczyli np. brak piecyków gazowych posiadaniem niedostatecznej ich ilości i zupełnie słusznie twierdzili, że muszą je kolejno przydzielać poszczególnym domom.

— Dlaczego wobec tego blok 22, który został oddany do użytku o cały miesiąc później, od samego początku ma i piecyki i kuchenki gazowe? — pytają lokatorzy bloku 26.

Inż. Niemcow ze Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego Nr 2 powiedział podczas dyskusji m. in.: „My nie wykonamy planów, jeżeli będziemy się rozdrabniać".

Być może, że inżynier miał na myśli brak owych zasówek przy oknach, co bądź co bądź też nie uprzyjemnia życia lokatorom. Być może. Ale czy można powiedzieć, że plan, przewidujący oddanie do użytku bloku Nr. 26 w określonym terminie został wykonany, skoro w końcu października dom nie jest jeszcze ogrzewany?

„Usterki" jak delikatnie nazywano na zebraniu te grube niedociągnięcia w blokach 26 i 30a, mają być jeszcze w tym tygodniu usunięte. Ale czy to wszystko.

Wykaz usterek w domach bloku 546, złożony dyrekcji ZOR-u przez tamtejszy komitet blokowy, obejmuje kilkanaście stron maszynopisu. A jest to przecież tylko jeden blok. Świadczy to niewątpliwie o tym, że przedsiębiorstwo budownictwa mieszkaniowego kładzie nacisk na ilościowe wykonanie planów, zapominając, że równie ważna jest jakość.

Dobrze się stało, że komitety domowe bloków 26 i 30a zorganizowały zebranie i zaprosiły na nie projektantów i wykonawców. Na zebraniu tym inżynierowie, technicy, przedstawiciele ZBM zetknęli się bowiem bezpośrednio z ludźmi mieszkającymi w domach przez nich zbudowanych. Usłyszeli wiele uwag, które im się na pewno przydadzą w dalszej pracy, gdyż pomogą wystrzegać się na przyszłość popełnionych błędów.

Tego rodzaju drobne braki i niedociągnięcia nie powinny zaćmiewać prawdziwego szczęścia ludzi pracy, otrzymujących nowoczesne mieszkania w nowych, pięknych domach robotniczych! (na)

Bezpłatny występ Cyrku nr 5 dla załogi ZPB im. Dzierżyńskiego

Artyści goszczącego obecnie w Łodzi Cyrku nr. 5 postanowili dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zorganizować bezpłatny występ dla robotników łódzkich.

Występ artystów cyrkowych odbędzie się w najbliższą środę w ZPB im. Dzierżyńskiego. (u)



Kilka pytań

Drogi Redaktorze!

Czy personel sklepu nr 47 CZPM musi jeść śniadanie o godzinie 10-ej rano, co uniemożliwa załatwienie w tym samym czasie klientów? Czy nie mógłby zjeść śniadania przed przywiezieniem mięsa?

Czy dopuszczalne jest, aby o godzinie 12-ej, w dwie godziny po „przerwie śniadaniowej" odmówiono sprzedaży z uwagi na przerwę obiadową bez względu na to, że wielu z klientów śpieszyło się na poobiednią zmianę do pracy?

Czy kierownik i ekspedientka mogą arogancko odnosić się do klienteli, jak to miało miejsce we wtorek, dnia 23 bm.?

(—) St. B.

(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji).

Przytoczone pytania wymagają odpowiedzi. Zainteresowane czynniki niewątpliwie wyjaśnią, czy w wymienionym sklepie personel został dostatecznie pouczony o obowiązującym socjalistycznym stosunku do pracy.

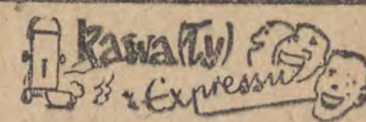
Impreza artystyczna „Dziennika Łódzkiego" dla załogi budującej Farbiarnię w Sieradzu

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" zorganizowała dla dzielnej załogi budującej farbiarnię w Sieradzu — imprezę artystyczną, połączoną z wręczeniem proporca ufundowanego przez „Dziennik Łódzki".

Redaktor naczelny Wojciech Knittel przekazał proporzec najlepszemu zespołowi na budowie — młodzieżowej grupie pracującej przy montażu stropów.

W części artystycznej wystąpiły: orkiestra ZPDz im. Rychlińskiego, balet ZPDz im. M. Buczka i Państwowej Szkoły Bud. Lądowego, oraz artyści łódzcy: małżonkowie Sawinowie i J. Komorowski.

W imprezie tej wzięły ponadto udział grupy rzemieślników ze spółdzielni pracy zegarmistrzów i spółdzielni pracy fryzjerów „Zjednoczenie" z Łodzi, które bezpłatnie obsłużyły kilkuset robotników.



Niektórych ludzi dziwi bardzo, że Tito ma czelność nazywać swoją faszystowską dyktaturę — socjalizmem. Przypominamy, że Tito nie jest pierwszy. To samo robił przedtem Adolf Hitler.

Dobrze grała reprezentacja TUL ze Stalą (Poznań)

W poznaniu odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją robotniczą Finlandii (TUL) a reprezentacją ZS Stal. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny fińskiej 4:3 (2:2).

Drużyna gości zaprezentowała się na tle słabo grającej Stali bardzo dobrze, górując nad przeciwnikiem lepszym startem do piłki, skutecznością strzałową oraz lepszą kondycją.

Początkowo Stal prowadziła 2:0 ze strzału samobójczego środkowego pomocnika gości Kalaveinena oraz ze strzału Majewskiego. Obie bramki przed przerwą zdobył dla gości lewoskrzydłowy Lahti. Po zmianie stron Stal w 13 min. ze strzału karnego Strzygalskiego uzyskała trzecią bramkę. Od tej chwili inicjatywę mieli goście, zdobywając w 31 min. wyrównanie ze strzału lewego ła...nika Hakali. Na trzy minuty przed końcem gry Krystkowiak skierował dośrodkowanie Saastomeinena do własnej bramki.

Sędziował bardzo dobrze Fin — Morsky. Widzów 12 tys.

Kto pojedzie do Helsinek

Obrady Pol. Kom. Olimpijskiego

W Głównym Komitecie Kultury Fizycznej odbyła się konferencja Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich sekcji GKKF. Przedyskutowano plan przygotowań poszczególnych dyscyplin sportu do Igrzysk Olimpijskich w Oslo i Helsinkach.

Na Olimpiadzie zimowej w Oslo Polskę będą reprezentować narciarze i hokeiści. W Olimpiadzie Letniej w Helsinkach wezmą udział polscy lekkoatleci, gimnastycy, koszykarze, szermierze, bokserzy, strzelcy, pływacy, wioślarze oraz piłkarze.

Reprezentacja Polski weźmie również udział w Olimpiadzie Szachowej, która odbędzie się w 1952 roku w Helsinkach.

TABELA LIGOWA

Gwardia (Kraków)	20	29	41:13
Górnik (Radlin)	21	27	38:27
Budowlani (Chorzów	20	25	32:19
CWKS (Warszawa)	20	25	34:28
Ogniwo (Kraków)	21	23	31:30
Unia (Chorzów)	20	22	43:31
Kolejarz (W-wa)	20	21	31:25
Kolejarz (Poznań)	21	21	32:36
Włókniarz (Łódź)	21	18	21:29
Włókniarz (Kraków)	20	15	28:36
Ogniwo (Bytom)	21	15	16:26
Gwardia (Szczecin)	21	5	14:61

Opierając się na masach

budujemy potęgę atletyki radzieckiej

Rozmowa dziennikarzy łódzkich z kierownikiem ekipy radzieckich atletów D. Smolinem

Wczoraj odbyła się w Grand Hotelu konferencja prasowa, na której kierownik ekipy radzieckich atletów, przybyłych do Łodzi, Dymitryj Smolin udzielił wyczerpujących informacji na temat radzieckiego sportu atletycznego.

Trudno o lepszego informatora, bo D. Smolin jest przewodniczącym sekcji atletycznej Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR. Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, Smolin zobrazował rozrost sportu atletycznego w swym kraju, podkreślając jego niezwykłą popularność.

— Wprawdzie atletyka — mówił — nie jest tak popularna w ZSRR, jak piłka nożna lub piłka ręczna, którą uprawiają miliony zawodników, ale na brak zainteresowania też nie możemy narzekać. Wszędzie, gdzie tylko istnieje ruch sportowy, jest i atletyka. Młodzież garnie się do niej. Dźwiganie ciężarów dozwolone jest dla tych, którzy ukończyli 18 lat. Co prawda czynione są wyjątki, ale o tym decyduje lekarz, bo kandydat musi być odpowiednio rozwinięty fizycznie.

Zapewne interesuje was skąd czerpiemy materiał ludzki? — mówi uśmiechając się D. Smolin. — Och, to przecież takie jasne! Sięgamy do mas. Urządzamy liczne konkursy, do których stają dziesiątki tysięcy ludzi, pracujących w miastach, w fabrykach, a na wsi w kołchozach. Ci, lepsi, rozgrywają zawody o pierwszeństwo w swym mieście, później okręgu, wreszcie republiki, a my obserwujemy ich. Gdy ktoś zwróci naszą uwagę na siebie, zaczynamy go szkolić. Jasne, że zawodnicy, przed specjalizowaniem się w dźwiganiu ciężarów, są już wszechstronnie rozwinięci, bo każdy musi posiadać odznakę GTO i to II-go stopnia. Bez niej nie może być zaliczony do pierwszej klasy. A normy przewidziane są wysokie i nie łatwo je osiągnąć. Muszą pracować nad sobą i ćwiczyć, ćwiczyć...

W sezonie mamy tyle imprez, że zawodnik startuje przeciętnie 7—8 razy, chociaż czołowa mistrzowska klasa występuje rzadziej. O wyborze reprezentacji państwowej decydują wyniki osiągnięte w mistrzostwach ZSRR. I my również urządzamy dla drużyny obozy przed poważniejszym spotkaniem. Obóz taki trwa 1 — 2 tygodni i trenerzy starają się poprawić styl zawodników. Wzajemne poznanie i zżycie się obozowiczów tworzy bardziej zcementowany zespół.

Wiecie, że sportowy tryb życia to połowa sukcesu. Wiedzą o tym i nasi atleci, więc na ogół nie piją i nie palą. Zwłaszcza palenie w okresie intensywnego treningu jest bardzo szkodliwe. — Lecz tu nasz rozmówca uśmiechnął się. — Ot, przywieźliśmy dwóch palaczy, ale to nie są nałogowcy. O nie! — zastrzegł się szybko.

Muszę zaznaczyć, że w naszych instytutach kultury fizycznej, a mamy ich 11-cie, istnieją katedry ciężkiej atletyki, toteż studenci muszą zapoznać się z tym sportem i po ukończeniu studiów, gdy rozpoczynają pracę w terenie, przyczyniają się do popularyzacji dźwigania ciężarów. Zresztą nie natrafiają na opory, bo nasza ludność ma zamiłowanie do próby sił. Wszędzie, gdzie znajdą się dwupudowe odważniki, rozpoczyna się rywalizacja. Podniesie, czy nie podniesie? Kto silniejszy: ja, czy ty? A ponieważ ta gałąź sportu nie wymaga inwestycji, więc można ją uprawiać wszędzie.

Cóż jeszcze mogę powiedzieć?... Chyba to tylko, że po obradach Związku Międzynarodowego w Paryżu wprowadziliśmy u siebie 7 kategorii wag, ale nazywamy je nieco inaczej. Zamiast wagi średniej, półciężkiej, lekko-ciężkiej (chyba przyznacie, że to nielogiczna nazwa?) i ciężkiej, wprowadziliśmy kategorie: półśrednią, średnią, półciężką i ciężką. A resztę zobaczycie wieczorem na zawodach — kończy z uśmiechem nasz sympatyczny rozmówca.

Rm.

Na boiskach ligowych

Łodzianie utrzymali się w lidze

Szczurzyński i Hogendorf przyczynili się do zwycięstwa Włókniarza łódzkiego

Ostatni w tym sezonie mecz ligowy w Łodzi zakończył się dość szczęśliwym zwycięstwem Włókniarza. Sukces ten drużyna łódzka ma do zawdzięczenia swemu bramkarzowi Szczurzyńskiemu, który obronił szereg bardzo niebezpiecznych strzałów. Na ogół łodzianie zagrali lepiej, niż w poprzednich spotkaniach, forma drużyny uległa jakby poprawie.

W pierwszej części zawodów drużyna krakowska, zwłaszcza od 20 minuty gry, miała zdecydowaną przewagę. Po przerwie łodzianie byli nieco lepsi, zdobywając w 75 minucie gry zwycięską bramkę ze strzału Hogendorfa.

Z drużyny zwycięskiej, obok Szczurzyńskiego, który był najlepszym graczem na boisku, wyróżnić należy Wapiennika w pomocy i Hogendorfa oraz Pacesia w ataku. W Ogniwie na poziomie zagrały linie defensywne z Kaszubą i Gędłkiem na czele, podczas gdy niezły w polu atak, zawodził strzałowo. Sędziował Szczur (Katowice). Widzów 12 tys.

Warszawa — CWKS przegrał z Ogniwem (Bytom) 0:1 (0:1). Zwycięską bramkę strzelił Wiśniewski. Sędziował Gryniewski z Łodzi. Spotkanie stało na słabym poziomie. W pierwszej połowie Ogniwo miało nieznaczną przewagę, uzyskując w 20 minucie decydującą o zwycięstwie bramkę.

CWKS ograniczał się jedynie do sporadycznych ataków. Napad wojskowych był zresztą najsłabszą linią drużyny.

CHORZÓW — Budowlani (Chorzów) pokonali Gwardię (Szczecin) 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Januszek w 61 minucie gry. Sędziował Sieradzki z Torunia. Spotkanie stało na bardzo słabym poziomie. Przez cały czas meczu przewagę miała drużyna Budowlanych.

KATOWICE — Górnik pokonał Kolejarza (Poznań) 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kurzeja, Szleger i Sobek. Dla Kolejarza Anioła. Sędziował Brabański z Radlina na skutek nie przybycia wyznaczonego arbitra. Górnicy przewyższali przeciwnika większą bojowością i wolą zwycięstwa. W pierwszej połowie gra była równorzędna, ale gospodarze uzyskali w drugiej części meczu wyraźną przewagę.

Wspaniały pokaz

Rekordy świata

ustanowili w Łodzi atleci radzieccy Duganow i Nowak

Że atleci radzieccy reprezentują klasę światową, to było wiadome (ale żeby aż taką!...). To co zademonstrowali przeszło najśmielsze oczekiwania nawet największych optymistów.

Był to wspaniały pokaz dla publiczności i niemniej dobra szkoła dla naszych zawodników. Jednak co to znaczy współzawodniczyć z dobrym partnerem. Pokłosie wczorajszego dnia było bardzo bogate — padło 9 nowych rekordów Polski i dwa rekordy światowe, ustanowione, rozumie się przez atletów radzieckich.

Doskonale spisał się rekordzista świata i mistrz ZSRR wagi średniej student Instytutu Kultury Fizycznej w Leningradzie Jerzy Duganow, który w rwaniu oburącz osiągnął wynik 129 kg bijąc tym samym o 0,5 kg własny rekord światowy. Rozpromieniony swym sukcesem zawodnik radziecki przemawiając do publiczności zaznaczył, iż cieszy go specjalnie to, że nowy rekord ustanowił w Polsce w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

To samo oświadczył i drugi rekordzista świata Nowak, który w wyciskaniu wyśrubował nowy rekord do 141,5 kg. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego o 16 kg!

A atleci polscy?

Dorobek ich nie jest tak bogaty, bo dziś nie mogą oni marzyć o biciu rekordów światowych. Ale widocznym i aż nazbyt przekonywującym dowodem czynionych postępów jest ustanowienie nowych rekordów Polski. Piękne te sukcesy mają do zanotowania: Skowronek (waga piórkowa) w rwaniu oburącz — 87,5 kg, Ścigała (w. lekka) w rwaniu oburącz — 87,5 kg, a w podrzucie oburącz 115 kg. Dalej Bek (w. średnia) w wyciskaniu 90,3 kg, rwaniu 87,9 kg i trójboju olimpijskim 280 kg. Białas (w. lekko-ciężka) w podrzucie oburącz 122,5 kg, wreszcie w wadze ciężkiej Witucki podrzucanie oburącz 125 kg, a w trójboju 320 kg.

Próba pobicia rekordu światowego w trójboju podjęta przez Nowaka nie udała się.

O olbrzymiej różnicy poziomu dzielącej dziś naszych atletów od ciężarowców radzieckich najlepiej świadczy chociażby fakt, że to, co wycisnął Roman (w. kogucia) zdołał osiągnąć Bek nasz reprezentant wagi... średniej. Zawody przeciągnęły się niemal do północy.

Mistrzami Polski w szczypiorniaku są Unia (Łódź) i Stal

Finałowe rewanżowe spotkanie o tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku żeńskim, rozegrane między łódzką Unią a krakowskim Ogniwem, *zakończyło się nieznacznym* zwycięstwem łodzianek 3:2 (3:1).

Gra stała na stosunkowo słabym poziomie. Bramki dla Unii zdobyły: Zakrzewska — 2, Wróbel — 1, dla Ogniwa — Drozdowska i Gażyńska po jednej. Sędziował Raczyński z Łodzi. Widzów 1.000 osób.

* * *

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim Stal (Kuźnia Raciborska) pokonała AZS (Katowice) 17:9 (8:5)

Wspaniały pokaz gry

Dynamo (Tbilisi)–Unia 1:1

Pierwszy występ wicemistrza piłkarskiego ZSRR w Polsce

Cieślik i Antadze zdobywcami bramek

Pierwszy występ w Polsce wicemistrza ZSRR drużyny piłkarskiej Dynamo (Tbilisi) ściągnął na Stadion Olimpijski we Wrocławiu około 80.000 widzów, którzy zobaczyli piłkę nożną w najlepszym wydaniu.

Drużyna radziecka mogła zaimponować wybrednym znawcom piłkarstwa. Goście są doskonale wyszkoleni technicznie, mają wspaniałą kondycję, a ich podania precyzyjne. Dobra kondycja piłkarzy Dynamo uwidoczniła się specjalnie w ostatnich 20 minutach gry, kiedy zmęczona szybką grą Unia nie potrafiła nawet przy szalonej ambicji, sprostać radzieckim kolegom.

Tak dobrze grającej Unii, wzmocnionej Flankiem w obronie i Graczem w ataku, jeszcze nie oglądaliśmy. Do przerwy, kiedy dopisywała kondycja, Polacy nawiązali równorzędną walkę z piłkarzami Dynamo, imponując przemyślanymi akcjami, energiczną obroną i szybkimi zmianami.

Drużyny weszły na boisko przy dźwiękach marsza sportowego. Powitanie zamieniło się w żywiołową manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. 80-tysięczne tłumy podchwyciły okrzyki kierowników drużyn i długo skandowały słowa: „Stalin—Bierut—Pokój".

Kapitanowie drużyn Gogoberidzé i Cieślik wymienili między sobą pamiątkowe proporczyki i kwiaty, po czym orkiestra odegrała hymny państwowe.

Po raz pierwszy w Polsce publiczność miała możność oglądać radziecki sposób sędziowania, który polega na tym, że sędzia główny jest na jednej stronie boiska wzdłuż linii bocznej, a dwaj sędziowie pomocniczy, Cober i Przybysz, mieli pieczę nad drugą stroną boiska.

Gra toczyła się z przewagą piłkarzy radzieckich. Dynamowcy szybciej zdobywali teren, mieli lepszy start do piłki i byli bardziej zaawansowani technicznie.

Unia zaprezentowała się doskonale, a niektórzy jej zawodnicy, jak: Tim, Przecherka i Kubicki zagrali swoje najlepsze mecze w życiu. Bardzo dobrze grała obrona w składzie Bartyla, Flanek oraz niezawodny i doskonały technik Cebula. Nieco słabiej wypadł Cieślik, dokładnie pilnowany przez pomoc gości.

Do przerwy gra toczyła się przy zmiennej przewadze. Niektóre wypady Unii były bardzo niebezpieczne. Najlepszym bodaj graczem drużyny radzieckiej był pomocnik Antadze, zdobywca bramki. Imponował on wspaniałą kondycją, nienaganną techniką i ogromną pracowitością. Bardzo dobrze grał również szybki i zwrotny Todria oraz Gogoberidze, jeden z najlepszych graczy drużyny radzieckiej.

Pierwszą bramkę zdobyli Polacy. Po szybkiej akcji całego napadu Gracz wystawił piłkę do Cieślika, który silnym, zaskakującym strzałem pod poprzeczkę, z odległości ok. 30 m, strzelił nie do obrony.

Zawodnicy radzieccy nie załamali się utratą bramki i narzucili jeszcze większe tempo, które pod koniec meczu zupełnie wyczerpało drużynę polską.

Na 4 minuty przed końcem meczu niezmordowany Antadze celnym strzałem z bliskiej odległości zmusił Szymkowiaka do kapitulacji.

Drużyny grały w składach:

DYNAMO: Margania, Eloszwili, Sardzwiladze, Paniukow, Dzapszpa, Antadze, Czkuaseli, Gangnidze, Wardimiadi, Gogoberidze, Todria.

UNIA: Szymkowiak, Bartyla, Flanek, Suszczyk, Cebula, Tim, Przecherka, Gracz, Alszer, Cieślik, Kubicki.

Zawody prowadził sędzia radziecki Czhataraszwili.

Do I-szej ligi szturmują z powodzeniem Budowlani i Gwardia

W Krakowie OWKS zwyciężył Górnika (Wałbrzych)) 2:1 (2:1). Bramki dla drużyny krakowskiej zdobył Durniok (obie z rzutów karnych). Dla Górnika bramkę strzelił Ignaczak.

Stołeczna Gwardia przegrała z Budowlanymi (Gdańsk) 1:3 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kokot II — 2 i Wolański — 1. Dla Gwardii — Olszewski z Karnego.

W tabeli spotkań o wejście do I ligi piłkarskiej prowadzą Budowlani (Gdańsk) 8 pkt., stos. bramek 12:7, przed Gwardią — 6 pkt.

Puchar „Expressu Il." zdobyła Spójnia (Łódź)

Po trzydniowych walkach w indywidualnym turnieju tenisa stołowego o puchar „Expressu Ilustrowanego" i ZKS „Włókniarz" Łódź (b. DKS), puchar „Expressu Ilustrowanego" zdobył ZKS Spójnia Łódź, doprowadzając siedmiu zawodników do ćwierćfinału. Na drugim miejscu uplasowało się Ognisko — czterech zawodników i na trzecim miejscu Ogniwo Łódź — trzech zawodników. Ćwierćfinał rozgrywany był w poniedziałek, w którym będzie się toczyć zacięta walka o doprowadzenie jak najwięcej zawodników do półfinału, by zdobyć puchar ZKS Włókniarz Łódź (b. DKS). Największe szanse w tej chwili ma Spójnia. Półfinał rozgrywany będzie we wtorek o godz. 16.30, zaś finał w środę o tej samej godzinie w sali ZKS Spójnia (Helenów). Przez trzy dni rozegrano już 375 partii.

TEATRY

Nowy — nieczynny

Wojska Polskiego — „ŚWIECZNIK", 19.

Powszechny — „GRZESZNICY BEZ WINY", 19.

Żydowski — „SEN DER BLANK" — 19.30

Mały — „PAPSCY" — 19.30.

Muzyczny — „CZARDASZKA" — 19.15

Pinokio — „GULIWER W KRAINIE LILIPUTÓW" — 17.

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — 17.

CYRK nr 5 (Plac Niepodległości). Dziś i codziennie godz. 19.30. W sobotę i niedzielę godz. 16 i 19.30.

KINA

BAJKA — Na odsiecz Carycyna — 18, 20

BAŁTYK — Wielki Obywatel I ser. — 15, 17, 19, 21.

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁ. GWARDIA — Timur i jego drużyna — 16, 18, 20

MUZA — Muzyka i miłość — 18, 20.

POLONIA — Wielki Obywatel I ser. — 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE — Pogromca atamana — 18, 20

REKORD — Narzeczona z Turkmenii — 18, 20

ROBOTNIK — Zakazane piosenki — 17, 19.

ROMA — Ostatni wystrzał — 18, 20

SOJUSZ — Historia jakich wiele — 19

STYLOWY — Ostatni rejs — 18, 20

ŚWIT — Wesoły jarmark — 18, 20

TATRY — Ostatni etap — 16, 18, 20

WISŁA — Wielki Obywatel I ser. — 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — Nieczynne

WOLNOŚĆ — Wielki Obywatel I ser. — 16, 18, 20

ZACHĘTA — Aktorka — 18, 20

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł. 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje. Pocztowe. oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-28339